

## Prawdziwy obraz prześladowań

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

*„Nigdy nie spotkały ich takie prześladowania, jak te które przedsięwzięto później, gdy chciano rozprawić się z Sasami, z herezją albigensów, z waldensami, z ruchem hugenotów, z plemionami Prusów i Litwów; tego rodzaju wojny religijne nie były do pogodzenia z rzymską mentalnością”*  
Teolog J. G. Herder [1]

*„Sam Duch Święty oznajmia, że Rzymianie nie byli prześladowcami i że byli sprawiedliwi”*  
Wolter

*„Mówią nam, że chrześcijan, gdy tylko się pojawili, prześladowali ci sami Rzymianie, którzy nie prześladowali nikogo. **Wydaje mi się rzeczą oczywistą, że ta sprawa jest zmyślona.** By tego dowieść, nie chcę się powoływać na nikogo innego prócz samego świętego Pawła. Dzieje Apostolskie donoszą, że gdy Żydzi oskarżyli świętego Pawła, iż chce zburzyć zakon Mojżeszowy za pomocą nauki Jezusa Chrystusa, święty Jakub przedstawił świętemu Pawłowi, aby kazał ogolić sobie głowę i razem z czterema Żydami poszedł oczyścić się do świątyni (...) Gdy Żydowie odnaleźli Pawła w świątyni, który wszedł tam razem z poganami, bezczeszcząc ja tym samym. Pojmano go i zaprowadzono przed wielkorządcę Feliksa, a potem zwrócono się do trybunału Festusa. Tłum Żydów domagał się śmierci; Festus im odpowiedział: Rzymianie nie mają zwyczaju wydawania kogokolwiek, zanim oskarżony nie stanie wobec oskarżycieli i nie będzie miał możności bronięcia się przed zarzutami (Dz 25, 16)”, (Wolter [2]).*

### Spis treści:

Źródła pogańskie o prześladowaniach

Przyczyny

Zasięg, rozmiar i charakter

Liczba ofiar

Formy prześladowań

Dlaczego nie prześladowano papieży rzymskich?

Przemiana w chrześcijaństwie

Konkluzje

---

### **Źródła pogańskie o prześladowaniach**

Oto fragment z Tacyta — wielkiego historyka rzymskiego, o prześladowaniach chrześcijan za Nerona:

*„Atoli ani pod wpływem zabiegów ludzkich, ani darowizn cesarza i ofiar błagalnych na rzecz bogów nie ustępowała hańbiąca pogłoska i nadal wierzono, że pożar [3] był nakazany. Aby ją więc usunąć, podstawił Neron winowajców i dotknął najbardziej wyszukanymi kaźniami **tych, których nienawidzono dla ich sromot,** a których gmin chrześcijanami nazywał. Początek tej nazwy dał Chrystus, który za panowania Tyberiusza skazany został na śmierć przez prokuratora Poncjusza Pilatusa, a przytłumiony na razie **zgubny zabobon** znowu wybuchnął, nie tylko **w Judei, gdzie się to zło wylęgło,** lecz także w stolicy, dokąd wszystko, co potworne albo sromotne, zewsząd napływa i licznych znajduje zwolenników. Schwymano więc naprzód tych, którzy tę wiarę publicznie wyznawali, potem na podstawie ich zeznać ogromne mnóstwo innych, i udowodniono im nie tyle zbrodnię podpalenia, ile nienawiść ku rodzajowi ludzkiemu. A śmierci ich przydano to urągowisko, że okryci skórami dzikich zwierząt ginęli rozszarpywani przez psy albo przybici do krzyżów, [albo przeznaczeni na pastwę płomieni i] gdy zabrakło dnia, palili się służąc za nocne pochodnie. Na to widowisko ofiarował Neron swój park i wydał igrzysko w cyrku, gdzie w przebraniu woźnicy z tłumem się mieszał lub na wozie stawał. Stąd, chociaż **ci ludzie byli winni i zasługiwali na***

**najsurowsze kary**, budziła się ku nim litość, jako że nie dla pożytku państwa, lecz dla zadośćuczynienia okrucieństwu jednego człowieka byli traceni".

Tacyt, Roczniki XV 45

Tacyt wyraźnie uznaje tych ludzi za godnych kary, takie podówczas opinie o nich krążyły w cesarstwie rzymskim. A zaciętość Tacyta w stosunku do nich zastanawia, zwłaszcza z uwagi na fakt, że człowiek ten na ogół występował przeciw wszelkim gwałtom okrucieństwowym.

O autentyczności fragmentu z Tacyta por. jednak: [Historyczność Jezusa z Nazaret](#)

Późniejszy historyk Swetoniusz pisząc Żywy Cezarów, wylicza zasługi Nerona, dla przywrócenia porządku w mieście po pożarze:

*„Zakazano w jadalniach sprzedawać cokolwiek gotowanego prócz roślin strączkowych i warzyw, podczas gdy poprzednio podawano tam potrawy wszelkiego rodzaju. **Ukarano śmiercią chrześcijan, rodzaj ludzi, którzy hołdują przesądowi nowemu i niebezpiecznemu.** Zabroniono gry „kwadrygarzom”, którzy skutkiem zadawnionego pobbłażania mogli włócząc się wszędzie oszukiwać i kraść pod pozorem zabawy”.*

Niczym nadzwyczajnym nie było dla niego ukaranie śmiercią chrześcijan, skoro wymienia ten fakt jednym tchem z sankcjami wobec jadalni i kwadrygarzy. Nie pisze on, że chrześcijan ukarano za spowodowanie pożaru, lecz za ich wywrotową i burzącą porządek społeczny postawę.

### **Przyczyny**

Czym spowodowane były tak niechętnie opinie wobec nowej sekty w państwie rzymskim? Otóż ówczesni chrześcijanie to byli głównie ludzie z najniższych warstw społecznych (niewolnicy, kobiety, biedota miejska), byli oni przeważnie pochodzenia wschodniego. Już sam fakt, że ruch wywodził się z Galilei — głównej bazy wszystkich praktycznie żydowskich powstań antyrzymskich — budziło w Rzymianach wielkie podejrzenia.

Prześladowania chrześcijan spowodowane były jawnie wywrotowym charakterem ich kultu. Niedługo przed prześladowaniami Nerona zostali najpierw wypędzeni z Rzymu edyktem Klaudiusza z 49 r. („On, Klaudiusz, wypędził Żydów z Rzymu, którzy podżegani przez pewnego Chrestosa [ma się tu na myśli Chrystusa] **wszędzie wzniecali niepokoje**” — pisze Swetoniusz w *Vita Claudii*). Później jednak wrócili, niczego się jednak nie nauczyli, nadal zachowywali się sprzecznie z porządkiem obywatelskim. Odmawiali oni udziału w życiu społecznym cesarstwa, jednak co gorsza [głosili rychły koniec świata](#) (tak jak w przypadku Świadców Jehowy — nie sprawdził się, można było wtedy tworzyć teorie o zagładzie duchowej bądź moralnej) i powszechną zagładę, co mogło powodować postawy aspołeczne i antyobywatelskie.

Mówi się, że chrześcijanie karani byli za to, że nie chcieli oddawać boskiego kultu cesarzowi, przytacza się to jednocześnie za dowód nietolerancji w Rzymie. Po pierwsze należy zdać sobie sprawę z faktu, że cesarze nie zabraniali chrześcijanom (jak i innym religiom i sektom) czczenia swego Boga. Zakazywano jedynie złe wypowiedanie się o innych bogach (to nie poganie byli nietolerancyjni, lecz chrześcijanie karani byli za nietolerancję). Chrześcijanie karani byli za **ateizm**. Po drugie: oddawanie boskiej czci cesarzowi nie było żadną zasadą państwa rzymskiego. Wprowadził to początkowo Tyberiusz, lecz bez przymusu. W I w. n.e. jedynie Kaligula, Neron (w późniejszym okresie po odejściu Seneki) i Domicjan karali za nie oddawanie im boskiej czci. Inni tego nie czynili. Dopiero w III wieku składanie ofiary cesarzowi stało się powszechnym obowiązkiem. **Dopiero więc od III wieku lekceważenie kultu cesarskiego stało się dla chrześcijan zagrożeniem.**

Wielu mężczyzn w Rzymie miało bardziej prozaiczne pobudki nienawiści dla tego ruchu. Otóż pod wpływem „nauk” chrześcijan wiele żon przestawało dzielić łoża ze swoimi mężami. Tak oto opisuje to zjawisko pewien pisarz chrześcijański w II w. w książce *Dzieje Piotra*:

*„Przyłączyły się również cztery nałożnice prefekta Agryppy; nawróciło je kazanie apostoła o czystości. Postanowiły, że odtąd żadna z nich nie zbliży się do Agryppy. Ten nie wiedział, co począć, bo kochał je bardzo. Posłał swych ludzi, aby śledzili, gdzie one chodzą. Kiedy pewnego razu wróciły do domu, rzekł:*

*- To ten chrześcijanin namówił was, abyście nie żyły ze mną. Otóż wiedzcie, że ja i was zniszczę, i jego żywcem spalę!*

*Była też pewna Rzymianka niezwyklej piękności, Ksantypa, żona Albina, cesarskiego przyjaciela. I ona, odkąd usłyszała słowa Piotra, nie chciała dzielić łoża z mężem. Albin, gorejąc namiętnością i rozwścieczony jak zwierzę, chciał pojmać Piotra. Doszedł bowiem, że to on ponosi winę. Tak samo oddzieliło się od swoich mężów wiele kobiet, a także niektórzy*

mężowie od żon, pragnąc służyć Panu w czystości. W Rzymie doszło z tego powodu do wielkich zaburzeń."

Swoje obrzędy chrześcijanie, niczym dzisiejsi masoni, trzymali w tajemnicy. Należy pamiętać, że jeszcze wtedy nic nie wiedziało chrześcijaństwo o rzekomych słowach Chrystusa: „*Idźcie głosić Ewangelię całemu światu*". Wiedzano o nich tyle, że oczekują bliskiego końca świata i nadejścia królestwa bożego, któremu panować miał Chrystus. Przetrwać miała tylko garstka wybranych, reszta zostałaby wtrącona w otchłań potępienia. Ci wybrańcy, to ludzie, którzy wzgardzą wszystkim, przez co wyraża się radość i piękno ziemskiego życia: miłość, zabawa, igrzyska, nauka i sztuka, a przede wszystkim ziemska ojczyzna, ale również i rodzina (tak, chrześcijaństwo odrzucało tę komórkę społeczną, dzisiejsze modele chrześcijańskiej rodziny to są kłamstwa i odstępstwa od chrześcijaństwa — [więcej](#)). Wszystkie te rzeczy dla chrześcijan nie miały żadnego znaczenia i powinny być jednoznacznie odtrącone jako złe i szkodzące życiu wiecznemu. „*Aby być idealnym sługą bożym, człowiek powinien wyrzec się majątku, rodziny i ojczyzny. Wymagając od człowieka (...) wyrzeczenia się dóbr ziemskich, wczesne chrześcijaństwo nie przyznaje mu żadnych praw. Natomiast obiecuje mu zbawienie i wieczną szczęśliwość w życiu pozagrobowym. W świetle tego dogmatu tracą znaczenie nie tylko dobra ziemskie, lecz także wszystkie urządzenia społeczne z życiem ziemskim związane, a przede wszystkim produkcja gospodarcza i praca, dalej prawo i państwo*" (B. Łapicki [4]). Dzisiaj uważamy sektę Moona za niebezpieczną. Chrześcijaństwo było gorsze. Dziś nie chcemy pamiętać o tym, że według chrześcijan świat miał się skończyć w I wieku, że również oni musieli oddawać wszystkie pieniądze gminie, a kto tego nie uczynił i zachował choćby część — musiał umrzeć [5].

„*Fanatyzm i prymitywizm takich poglądów musiał przerażać każdego człowieka wykształconego i przywiązanego do wielkich osiągnięć ducha. Chrześcijaństwo w swej pierwotnej postaci groziło zagładą całemu dorobkowi cywilizacji.*" (Aleksander Krawczuk).

Świadkiem męczeństwa pierwszych chrześcijan był watykański park — miejsce zagospodarowane wcześniej przez Nerona. Jest dalece wątpliwe, czy ciało galilejskiego rybaka rzeczywiście spoczywa pod kopułą bazyliki jego imienia (wykopaliska, które przeprowadzono, odkryły grób, ale pochodzący z II wieku), jednak jest pewne, że bazylika ta wznosi swój ogrom w miejscu, gdzie chrześcijanie płonęli jako żywe pochodnie.

### **Zasięg, rozmiar i charakter**

Prześladowania Nerona były jednorazowe, krótkotrwałe i ograniczone tylko do stolicy Imperium. Późniejsi władcy, którzy prześladowali chrześcijan, też na ogół czynili to jedynie w samym Rzymie lub w jakiejś prowincji. Prześladowania obejmujące całe państwo były wyjątkowe.

Po prześladowaniu Neronowym chrześcijanie z Rzymu mieli spokój przez dwadzieścia kilka lat i dopiero za Domicjana (81-96) spotkali się z niegroźnymi prześladowaniami. Skazani zostali na wygnanie, lecz po pewnym czasie pozwolono im powrócić.

Za cesarza Trajana (98-117) prześladowano ok. 111/112 r. chrześcijan w Azji Mniejszej (Pliniusz Młodszy w Bitynii), wtedy to po raz pierwszy dowiadujemy się o rozłamach w chrześcijaństwie (źródła mówią o odstępach oraz denuncjowaniu jednych chrześcijan przez innych). Prześladowanie te, które karało za trwanie przy chrześcijaństwie, wynikało ze wzburzenia ludu, który wymógł na władzach akcję antychrześcijańską, jeśli delikwent zgodził się na złożenie ofiary bogom puszczany był wolno. Chrześcijan nie karano jednak z urzędu, lecz tylko w wyniku donosu, jak pisze H. Last: „*niezwykłe to było przestępstwo, które urzędy sądowe miały w myśl instrukcji ignorować tak długo, jak nie musiały przyjąć jego do wiadomości, a które pociągało za sobą karę śmierci dla niezłomnych, natomiast było całkowicie wybaczone przy pierwszej oznace załamania się*". [6] Przepuszcza się, że prześladowania podobne do bityńskich mogły występować również w innych prowincjach, ponieważ reskrypt Pliniusza był powszechnie znany.

Nie jest prawdą, że wiara chrześcijan była na tyle mocna, że dzielnie znosili prześladowania (tak jak ukazuje nam to np. *Quo vadis*). Wielu z nich w godzinie próby nie potrafiło dać świadectwa swej wierze w zmartwychwstanie i odkupienie grzechów (chrześcijański *Psałterz* z połowy II wieku n.e. podaje, że „*bogaci chrześcijanie w czasie prześladowań wyrzekają się Pana, aby nie utracić swych bogactw, Tertulian zaś nazywał starszyznę chrześcijańską **Źiwami w czasie pokoju i jeleniami w czasie walki***" [7]

O stosunku do chrześcijan świadczy również reskrypt wydany w 125 przez cesarza Hadriana (117-138) do namiestnika Azji, Gajusza Minicjusza Fundanusa. W konstytucji tej cesarz

przestrzegał namiestnika przed pochopnymi oskarżeniami chrześcijan: „*Nie chcę, by obciążano niewinnych, i trzeba zadbać o to, żeby ohydny zbójecki proceder oszczerców nie pozostawał bezkarny. Jeśli poddani z tej prowincji pragną oskarżać chrześcijan o konkretne niegodziwości całkiem otwarcie, przed legalnie działającym sądem, niechaj to czynią; ale w żadnym przypadku nie pozwolę na to, by wręczano petycje i organizowano hałaśliwe zgromadzenia. O wiele bardziej zgodna z prawem jest sytuacja, w której oskarżający ściśle formułuje zarzuty. Jeśli okazuje się, iż obwiniony naruszył prawo, to musi on zostać ukarany stosownie do ciężaru winy. W przypadku oszczerczej denuncjacji należy przykładowo ukarać tego, który dopuścił się zniesławienia*” (zob. 1-wsza Apologia Justyna, 68). Chrześcijańscy bracia inkwizytorzy nigdy nie hołdowali podobnym zasadom pogańskiej praworządności! Prześladowania na większą skalę wystąpiły pod panowaniem Marka Aureliusza w latach 177-180 (spadły wtedy na cesarstwo liczne klęski żywiołowe). Prawdopodobnie również do chrześcijan mógł się odnosić wydany przez Aureliusza edykt przeciwko siewcom zabobonów i niepokojów religijnych. Same zajścia prowokowali niejednokrotnie fanatycy chrześcijańscy, jak choćby montaniści, którzy nauczali, że każdy chrześcijanin powinien sam szukać okazji do męczeństwa (Kościół podaje, że wszyscy pierwsi męczennicy byli jego członkami, co jest oczywistym kłamstwem, gdyż wielu spośród nich to tzw. heretycy i odstępcy, a jedyny grobowiec męczennika jaki dotychczas odnaleziono należy do Nowacjana — heretyka). W I i II wieku chrześcijanie ukrywali swoją działalność przed władzami organizując swoje gminy w legalne bractwa pogrzebowe. W II wieku często zajmowali oni ważne stanowiska w administracji państwowej (informują nas o tym Dion Kasjusz i Ulpian w swoich *Digestach*). W III wieku chrześcijanie zostawali nawet namiestnikami prowincji, natomiast dwór Dioklecjana roił się od wyznawców Chrystusa (*HK*, Euzebiusz). W 202 r. cesarz zakazał chrześcijanom rzymskim prozelityzmu, a w 211 chrześcijan oddano w dozór policyjny na równi z ludźmi złych obyczajów i uprawiającymi zawody hańbiące. W tym okresie zginęło wielu chrześcijan wskutek orzeczeń władz państwowych, ale również w wyniku rozruchów antychrześcijańskich ludu rzymskiego. Od roku 211 do 249 chrześcijanie „*cieszyli się całkowitą tolerancją. Zresztą jeden z ówczesnych cesarzy, Filip Arab, wyznawał sam chrześcijaństwo. Wszędzie, w Rzymie, w Afryce, na Wschodzie, budowano kościoły, umieszczano w miejscach publicznych napisy chrześcijańskie, traktowano gminy chrześcijańskie jako osoby prawne, podmioty praw majątkowych*” [8]

Pierwsze ogólne prześladowania w całym Imperium odbyły się w latach 249-251 (Mesjusz Decjusz). „*Liczba odstępców była wielka (...) W sumie prześladowanie Decjusza nie pociągnęło za sobą dużo większej liczby ofiar aniżeli poprzednie akcje represyjne (...) Organizacji kościelnej przypadło teraz przykre dziedzictwo w postaci tłumów odstępców*” [9]. Oczywiście nie można mówić, że nie było przypadków męczeństwa chrześcijańskiego. Wyliczmy je: w Italii — 1 męczennik (w samym Rzymie), kapłan Moyses, w Galii i Hiszpanii — brak (odstępowali nawet biskupi), pojedyncze ofiary wystąpiły w Palestynie, Syrii i Pamfilii (dwie spośród tych osób nie zmarły w wyniku egzekucji, lecz w więzieniach). Jediną prowincją rzymską w której wystąpiło trochę więcej męczenników chrześcijańskich był Egipt [10] Jak widzimy więc, były to bardzo specyficzne prześladowania „powszechne”.

Po śmierci Decjusza, za panowania Gallusa (251-253) prześladowano jedynie chrześcijan w Rzymie, lecz nawet tych nie karano srogo. Kolejne prześladowania powszechne były w latach 257-260 za cesarza Waleriana. Dotyczyły niemal wyłącznie duchowieństwa oraz elity. Syn Waleriana, Gallien, „*wydał dwa edykty tolerancyjne, które przywróciły chrześcijanom pozycję w państwie, jaką posiadali przed prześladowaniem Waleriana. Uznano Kościół za prawnego właściciela budynków sakralnych i cmentarzy, biskupi zaś uzyskali stanowisko prawnych reprezentantów gmin chrześcijańskich*” [11]

Przez następne 40 lat cieszyli się faktyczną tolerancją. Już od czasów Galliena dokonał się w państwie rzymskim pierwszy krok umożliwiający późniejszy triumf chrześcijaństwa - cesarz popierał neoplatonizm, filozofię zbliżoną do chrześcijaństwa.

### **Prześladowania Dioklecjana (303-304)**

Narodziło się w czasie kryzysu gospodarczego. Chrześcijanie byli kozłami ofiarnymi. Prawdopodobnie powodem był również zamiar współrządcy imperium Galeriusza strącenia Dioklecjana z podium władzy (jego żona i córka były chrześcijankami, więc akcja represyjna przeciwko chrześcijanom miała pognać Dioklecjana). Prześladowanie poprzedziło oczyszczenie z chrześcijan armii w latach 298-301. „*Edykt z 24 lutego 303 roku zawierał postanowienia nie spotykane w dotychczasowym ustawodawstwie rzymskim: kościoły i inne*

budynki, w których odbywały się zebrania religijne, miały być zburzone, zakazano odbywania zgromadzeń chrześcijańskich, księgi święte i przedmioty liturgiczne nakazano wydać władzom celem spalania. Jednocześnie wszyscy chrześcijanie tracili przywileje oraz urzędy nadworne, administracyjne i wojskowe. Tych, spośród nich, którzy byli wolnymi obywatelami, można było brać na męki; zarazem pozbawiono ich prawa wnoszenia skargi o naruszenie uprawnień lub stanu posiadania, a także i zdolności do działań prawnych. Wolnym i wyzwolencom, zatrudnionym w służbie dworskiej lub w dobrach cesarskich zagrożono oddaniem w niewolę, o ile nie wyrzekną się chrześcijaństwa. Intencją edyktu było zburzenie podstaw organizacji kościelnej i złamanie ducha oporu chrześcijan. Ale samo wyznawanie nowej religii nie było zagrożone karą śmierci (...) Przepisy te nie dały się wprowadzić w życie w całości. W Galii i Brytanii zarządzanych przez przychylnego chrześcijanom cezara Konstancjusza Chlorusa skończyło się na opublikowaniu tekstów edyktów i zakazie odbywania zgromadzeń chrześcijańskich. W dzielnicy Maksymiana (Italia, Afryka i Hiszpania) prześladowanie było krwawe, ale trwało krótko, najwyżej do końca 304 roku. Najwięcej srożono się w części państwa podległej bezpośrednio Dioklecjanowi (tracenie w sposób wyrafinowany okrutny, masowe egzekucje). Chodziło tu o cały Wschód (Azja Mniejsza, Syria i Egipt). W dzielnicy Galeriusza (półwysep Bałkański) edykty stosowano z całą surowością, ale chrześcijan było tu niewielu (...) Niemniej jednak prześladowanie zadało chrześcijaństwu bardzo dotkliwe ciosy. Wprawdzie nie zabrakło odważnych do szaleństwa wyznawców bez różnicy płci i wieku, którzy sami szukali korony męczeńskiej tak, że biskupi musieli ostudzać ich zapał, ale **nierównie więcej było takich, którzy całkowicie zawiedli w chwili niebezpieczeństwa. Wśród odstępców znalazło się wielu duchownych, nie wyłączając nawet biskupów. (...) W całej Palestynie tylko jeden biskup zginął za wiarę, w dodatku był to heretyk.** Ogółem w tej prowincji wydano 44 wyroki śmierci, 42 osoby zaś skazano na deportację. Natomiast w Egipcie tracono chrześcijan masowo, dziesiątkami i setkami, wraz z kobietami i dziećmi. W wyniku akcji represyjnej liczne gminy chrześcijańskie przeżywały głęboki kryzys. Biskupom wymykał się ster rządów. Na pierwszy plan wysunęli się fanatycy, zresztą też toczący zaciekle spory między sobą. **Nawet w więzieniach i kopalniach, gdzie przebywali zesłańcy chrześcijańscy, klócono się i wyklinano wzajemnie.** W Rzymie miejscowa gmina rozpadła się na wrogie sobie ugrupowania, dochodziło do bójek i rozlewu krwi. (...) Z tej naprawdę katastrofalnej sytuacji chrześcijaństwo wyszło zwycięsko, po pierwsze dlatego, że prześladowania nie objęły całego państwa, a nawet tam, gdzie nastąpiły, nasilenie ich nie było jednakowe, po drugie dlatego, że ofensywa przeciwko nowej religii została wstrzymana w niedługim czasie. Jak już wspominaliśmy, w społeczeństwach politeistycznych prześladowania religijne nie cieszyły się powszechnym uznaniem. W przekonaniu ogółu pogan liczba bogów, którym można było oddawać cześć, nie mogła być ograniczona i każdy miał prawo swobodnego wyboru przedmiotów kultu. Z biegiem czasu akcja represyjna zaczęła budzić niezadowolone nie tylko wśród ogółu ludności, ale nawet wśród urzędników. **Poganie ratowali ściganych chrześcijan i ukrywali ich u siebie, mimo że groziła za to utrata majątku lub więzienia. [12]**

Liczba odstępców od chrześcijaństwa była przynajmniej większa niż liczba ofiar prześladowań. Kościół oczywiście przyjmował odstępców z powrotem, słuszniej będzie więc określić go mianem **Kościół odstępców**, a nie Kościół męczenników.

Łącznie powszechne prześladowania chrześcijan trwały około 7 lat na około 300 lat działalności chrześcijan w podziemiu. Inne prześladowania miały charakter lokalny. Można to ująć jeszcze inaczej: jedynie kilku (5-8) cesarzy prześladowało chrześcijan, na ok. 50 cesarzy panujących w omawianym okresie!

#### **Liczba ofiar**

„Tradycję kościelną, która głosi, że liczba męczenników chrześcijańskich w Cesarstwie Rzymskim była olbrzymia, zakwestionował już w r. 1684 oksfordzki uczyony H. Dodwell. Za naszych czasów jako obrońca tradycyjnego poglądu wystąpił katolicki uczyony L. Hertling (1944): sądzi on, że liczba 100.000 ofiar leży w granicach możliwości. H. Gregoire uważa, że oszacowanie to jest wyolbrzymione; nawet liczba 10 000 męczenników byłaby wygórowana. Prześladowanie za Dioklecjana, największe i najsroższe, pochłonęło maksimum 2500-3000 ofiar. Z tą opinią polemizował jezuita E. de Moreau, ale i on stwierdza, że za Nerona zginęło kilkudziesięciu, najwyżej setka chrześcijan.” [13]. Tzw. świadectwa w pismach Ojców Kościoła, które nie współgrają z innymi relacjami (np. Orygena), mówiącymi, że liczba męczenników nie była wielka, są późniejszymi fałszerstwami. Doskonale ilustruje tę taktykę rozmowa dwóch

jezuitów — Alighieri Tondi oraz Andrei Ourousoffa — którą przytoczył ten pierwszy. Kiedy Tondi potępił praktykę Watykanu polegającą na przedstawianiu zdemaskowanych agentów jak męczenników chrześcijańskich, Ourousoff odparł: „*ŹA co innego mieliby pisać, ojczyste? — zapytał. ŹCzyżby mieli stwierdzać, że ci ludzie są szpiegami albo czymś jeszcze gorszym? Posiadanie dzisiaj męczenników jest dzisiaj bardzo korzystne dla polityki Watykanu. Ale **zawsze trudno ich znajdować. Dlatego produkuje się ich...**” ŹAleż to nieuczciwa gra! — zaprotestowałem. Ourousoff ironicznie pokręcił głową. ŹOjciec jest naiwny. Skoro ojciec prowadzi taką działalność, jaką prowadzi, to wie pewno lepiej niż ktokolwiek inny, że ten najpotężniejszy **Kościół zawsze tak postępował.** ŹA Jezus Chrystus? — spytałem. Ourousoff roześmiał się. ŹNiech ojciec nie myśli o nim. Jeśli będziemy myśleć o Jezusie to czekają nas krzyże. Ale nadszedł czas na to, żebyśmy przybijali innych do krzyży, a sami nie musieli na nie trafiać” [14]*

Jednak należy jeszcze wyjaśnić jedną kwestię, którą często chrześcijanie szermują. Mówi się mianowicie, że dowodem prawdziwości opowieści biblijnych o Jezusie ma być oddana postawa chrześcijańskich męczenników, którzy nie ginęliby przecież na darmo. Pominąwszy nawet to, że fanatyków religijnych zawsze było mnóstwo i często ochotniej ginęli za swoją wiarę (istnieje i istniało wiele samobójczych sekt), warto zdać sobie sprawę z tego, że trudno będzie rozsądzić, który odłam chrześcijaństwa miałby zostać dowiedziony jako prawdziwy poprzez prześladowania, skoro wiadomo, że ginęli zarówno katolicy, jak i marcjonicy, montaniści czy nowacjanie. Być może kryterium w tym biegu ofiar mają być liczby męczenników?

### **Formy prześladowań**

„*Aż do połowy III wieku nie wydawano praw wyjątkowych przeciwko chrześcijanom, posługiwano się natomiast w czasie prześladowań pewną prastarą instytucją prawną. Już za Republiki obok normalnego sądownictwa istniało postępowanie przymusowe („coercitio”), którego zadaniem było nie karanie przestępców, lecz zmuszanie nieposłusznych do uległości, przełamanie oporu. Nie stosowano w nim kar, lecz środki poprawcze. Wachlarz tych środków zresztą był szeroki, bo obok sprzedaży delikwenta w niewolę, uwięzienia, kary cielesnej, konfiskaty lub zajęcia mienia można było w pewnych wypadkach zarządzić uśmiercenie człowieka jako środek mający nakłonić innych do czynienia lub zaniechania.” [15]*

### **Dlaczego nie prześladowano papieży rzymskich?**

„*Jeśli prześladowano w Rzymie religię chrześcijańską, jeśli senat kazał tylu niewinnym umierać w niezwykłych męczarniach, jeśli Rzymianie pogrążali chrześcijan we wrzącej oliwie, jeśli wystawiali nagie dziewczęta na pastwę dzikich zwierząt w cyrku, to jakżeby mogli pozostawić w spokoju pierwszych biskupów rzymskich? Spośród nich za męczennika święty Ireneusz uważa tylko Telesfora, umęczonego w roku 139 ery powszechnej, a i tu nie ma żadnego dowodu, że ów Telesfor został uśmiercony. Zefiryń kierował trzodą rzymską w ciągu osiemnastu lat i umarł spokojnie w roku 219 (mimo, że za jego czasów miało być okrutne prześladowanie chrześcijan — przyp.). Prawda, że w starożytnych martyrologiach umieszczeni są prawie wszyscy pierwsi papieże (teraz już wszystkich hurtowo uznano za świętych — na pierwszych 54 papieży do VI w. tylko dwóch nie nosi aureoli — przyp.), ale słowa martyrium używano podówczas tylko w znaczeniu prawdziwym: martyrium oznaczało „świadectwo”, a nie „męczarnię” (Wolter [16]).*

Ów dzisiejszy mit burzy również sam Orygenes (chrześcijanin) piszący w III w. (*Contra Celsum*, III): „*bardzo mało było męczenników, i to jeszcze w znacznych odstępach czasu*”. Inny chrześcijanin, pierwszy historyk Kościoła, pisał o wczesnym okresie chrześcijaństwa: „*Cesarze długo dawali chrześcijanom wielkie dowody życzliwości, powierzali im prowincje, wielu chrześcijan przebywało w ich pałacu. Poślubiali nawet chrześcijanki. Dioklecjan pojął za żonę Priskę, której córka została żoną Maksymiusza Galeriusza*” (*Hist. kościelna*, VIII). Przy takiej tolerancji jakże mogli stale ich gnębić?

### **Przemiana w chrześcijaństwie**

Ponieważ koniec złego świata nie nadchodził, w II w. w sekcie dokonała się znacząca przemiana. Należało dopasować przekonania religijne do warunków codziennego życia w świecie dalekim od rajskiego królestwa Chrystusowego. Mimo, że wyrzeczono się części bezsensownych przekonań, okazało się, że po dojściu do władzy wiele z nich jednak zrealizowano. Miłość wtłoczono w karby małżeństwa, pruderii prokreacji. Zabawy i swawole znacznie ograniczono, wszak Jezus nie uśmiechnął się na kartach Ewangelii ni razu! Igrzyska i olimpiady zostały zakazane w cesarstwie „rzymskim” w rok po wprowadzeniu nietolerancji wobec wyznających inną religię niż chrześcijaństwo, w 393 r. Nauka i sztuka stały się

służebnicami Kościoła. „Katechizm, czyli nauka religii, była najpierwszą przed wszystkimi innymi” (ksiądz Kitowicz, 1728-1804). Malarstwo wyrażało odtąd jedynie prawdy biblijne i scenki apostołskie. Budowano odtąd głównie nowe gmachy religijne, gdy dany kraj dotykała pożoga wojenna, zawsze budownictwo sakralne jako pierwsze wracało do wcześniejszej świetności.

### **Konkluzje**

#### **Kto był większym prześladowcą**

„Jeżeli prześladowania wyznawców Chrystusa mieszczą się w okresie mniej więcej 250-letnim, przy czym miały one — poza wszczętym z rozkazu Dioklecjana — charakter krótkotrwałych i najczęściej lokalnych akcji administracyjnych, to stwierdzić trzeba, że czciciele starych Bogów byli obiektem konsekwentnej i systematycznej dyskryminacji, a nieraz i brutalnych gwałtów przez okres nie krótszy (...) większość cesarzy pogańskich pozostawiała chrześcijan w spokoju, a niektórzy nawet im sprzyjali, natomiast cesarze chrześcijańscy przykładali nierównie większą wagę do wytępienia politeizmu” (Władysław Dziewulski [17])

Opowieść o prześladowaniach Wolter kończy następująco:

„Czyż w sprawdzonych opowieściach o prześladowaniach w dawnych wiekach istnieje **choćaby jeden wypadek** podobny do nocy św. Bartłomieja i do rzezi irlandzkich? Czyż cokolwiek tam przypomina doroczne święto obchodzone nadal w Tuluzie, święto okrutne, święto, które trzeba znieść raz na zawsze, święto, podczas którego cały lud zanosí w procesji dziękczynienie Bogu i raduje się z tego, że przed dwustu laty zamordował cztery tysiące swych współobywateli?” [18]

---

Przypisy:

[1] podane za: "I znowu zapał kur - Krytyczna historia Kościoła" - Karlheinz Deschner, Uraeus, Gdynia 1996; t.1, s.446

[2] Traktat o tolerancji napisany z powodu śmierci Jana Calasa" - Wolter, PIW, Warszawa 1988; s.36

[3] Wielki pożar Rzymu z 64 r., na podstawie plotek i pogłosek zrozpaczonego tłumu przypisano go Neronowi. Ten aby odsunąć od siebie wszelkie podejrzenia ludu postanowił znaleźć kozła ofiarnego. Mieli nim być Żydzi, jednak za namową jego żony Sabiny Poppei, która darzyła Żydów od dawna sympatią, kozłem ofiarnym uczyniono tych ich garstkę - jedną z wywrotowych sekt żydowskich, głoszącą koniec świata przez ogień potępienia (sami sobie ogień zgotowali mówiąc o ogniu). W gruncie rzeczy prześladowania chrześcijan rozpoczęły się przypadkowo.

[4] podane za: "Zwycięstwo chrześcijaństwa w świecie starożytnym" - Władysław Dziewulski, Prace Opolskiego TPN Wydział Nauk Hist.-Społ., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1969, s.31

[5] Por. historię z DZ.Ap. Ananiasza i Safiry

[6] Dziewulski, op.cit., s.32

[7] Dziewulski, op.cit., s.37

[8] Dziewulski, op.cit., s.36

[9] Dziewulski, op.cit., s.38

[10] I znowu zapał kur - Krytyczna historia Kościoła" - Karlheinz Deschner, Uraeus, Gdynia 1996; t. 1, s.441

[11] Dziewulski, op.cit., s.39

[12] Dziewulski, op.cit., s.44-45

[13] Dziewulski, op.cit., s.44

[14] I znowu zapał kur..., op.cit., t. 1, s.457

[15] Dziewulski, op.cit., s.27-28

[16] Traktat o tolerancji..., op.cit., s.42

[17] Dziewulski, op.cit., s.5

[18] Traktat o tolerancji..., op.cit., s.50

## **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 12-07-2002 Ostatnia zmiana: 17-01-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1065) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1065>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)